Nr 234 (264) Łódź, sobota 8 września 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Zarząd państwowy, uspołecznienie i „reprywatyzacja"

Na łamach prasy ostatnio często atakowany jest Tymczasowy Zarząd Państwowy nad mieniem opuszczonym. Atakowany jest zazwyczaj niesłusznie, bowiem za fakty, za które bynajmniej nie odpowiada. Stało się modnym w prasie atakowanie Tymczasowego Zarządu Państwowego za tak zwaną reprywatyzację. Tego rodzaju kampanja mimowolnie odrywa świadomość klasy robotniczej od istoty zagadnienia.

Istota zagadnienia polega na tym, że nasze władze państwowe na pewnym stadium zdecydowały się, i słusznie, na prowizoryczne wzięcie w ręce Państwa kluczowych gałęzi przemysłu i szeregu przedsiębiorstw o średnich rozmiarach. Nie uczyniły tego jednak w drodze przesądzenia, uspołecznienia tego czy innego zakładu przemysłowego, lub tej czy innej gałęzi produkcji ale słuszne wykorzystały nieobecność właścicieli, oraz przejęły również z całą słusznością własność poniemiecką.

Po pewnym czasie okazało się, że na skutek tego rodzaju połowicznych decyzji powstały dziwolągi. Np.: w pewnej miejscowości jedno ze średnich przedsiębiorstw o kalibrze raczej mniejszym, jest opuszczone przez właściciela. Wobec tego zostało przejęte przez Państwo. W tym samym mieście inny zakład z tej samej gałęzi przemysłu, też średnich rozmiarów, ale o większym nawet kalibrze, przez Państwo nie został objęty, ponieważ właściciel był na miejscu. Obecnie wrócił z obozu właściciel pierwszego przedsiębiorstwa. Odmawia mu się i słusznie reprywatyzacji, gdyż warsztaty przejęte przez Państwo, i uruchomione wysiłkami robotników powinny zostać własnością społeczna.

W wyniku jesteśmy świadkami wyraźnego błędu, powodującego „pokrzywdzenie" obywatela, który wrócił z obozu koncentracyjnego, oraz nonsensu gospodarczego, polegającego na tym, że bardziej ważny z punktu widzenia państwowego zakład przemysłowy pozostaje w rękach prywatnych, a mniej ważny zostaje przejęty przez Państwo. Zupełnie uboczną sprawą i stosunkowo drobnego znaczenia mogą być poszczególne sądowe procesy reprywatyzacyjne.

Zapobiec zarówno tym procesom, jak i dziwolągom gospodarczym, o których wyżej mowa, można tylko w jeden sposób: należy w drodze ustawowej, tak samo jak ziemianom odebrano ziemię — odebrać właścicielom fabryk fabryki, mające znaczenie dla gospodarki przemysłowej w kraju i zatrudniające np. powyżej 50 robotników. Tego rodzaju stanowisko zajął w zasadzie CKW PPS na jednym z ostatnich posiedzeń.

Niezmierzone pole dla inicjatywy prywatnej pozostanie nadal zarówno w drobnym przemyśle, w chałupnictwie, w rękodzielnictwie, jak i w przemyśle usługowym itp itp, a jasność sytuacji dopomoże tylko inicjatywie prywatnej, która będzie wiedziała, co do niej należy, a co należy do sektora gospodarki uspołecznionej.

Na łamach „Robotnika" należy podkreślić, że my, socjaliści pod słowem „uspołecznienie" rozumiemy nie tylko upaństwowienie. Wszelkie więc próby, występujące niestety ze strony państwowych zjednoczeń przemysłowych, a zmierzające do traktowania fabryk spółdzielczych, tak jak prywatnych, muszą się spotkać z naszym zdecydowanym sprzeciwem. Dlatego domagamy się, by obrona w procesach reprywatyzacyjnych dotyczyła zarówno fabryk, będących pod zarządem Państwowym, jak i fabryk będących pod zarządem związków komunalnych oraz spółdzielczych.

St. Wroński

Silna opozycja przeciw projektom de Gaulle'a

PARYŻ, (Polpress). Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (Mouvement Republicain Populaire) na posiedzeniu rady naczelnej powzięło uchwałę potępiającą ordynację wyborczą, ustaloną przez rząd francuski dla wyborów konstytuanty. Stronnictwo wypowiada się za proporcjonalnym prawem wyborczym z uwzględnieniem list państwowych.

PARYŻ, (Polpress). Rada Narodowa Generalnej Konfederacji Pracy uchwaliła rezolucję wzywający członków Zw. Zawodowych do głosowania przeciwko ograniczeniu władzy nowego zgromadzenia konstytucyjnego. Uchwalone zostało również powołanie drugiego sekretarza generalnego Powszechnej Konfederacji Pracy, został nim wybrany Frachon (komunista). — Pierwszym sekretarzem jest L. Jouhaux, socjalista.

PARYŻ, (AFP). — Biuro centralne partii komunistycznej zebrało się pod przewodnictwem Thoreza, by zastanowić się nad sytuacją wytworzoną przez stanowisko generała de Gaulle, który odmówił przyjęcia Leona Jouhaux. Biuro upoważniło delegatów partii do oświadczenia, że nowa ordynacja wyborcza jest sprzeczna z zasadami republikańskimi. Partia spotęguje swoje wysiłki w celu doprowadzenia do zjednoczenia wszystkich sił demokracji.

* * *

Jak wiadomo, gen. de Gaulle odmówił przed paru dniami przyjęcia delegacji związków zawodowych, oraz partyj lewicowych, na której czele stał Jouhaux, przewódca związków zawodowych, motywując to w ten sposób, iż związki zawodowe nie mają prawa zajmować się polityką. Delegacja miała interweniować w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Konstytuanty.

Naprężona sytuacja w Grecji

LONDYN, (Polpress). — Do Londynu przybył arcybiskup Damaskinos, regent Grecji. Celem wizyty regenta jest omówienie z ministrem Bevinem spraw dotyczących Grecji. Konferencja Damaskinosa z min. Bevinem będą miały wielkie znaczenie dla rozwoju sytuacji politycznej w Grecji. W rozmowach poruszone mają być problemy wyborów w Grecji, plebiscytu w sprawie monarchii oraz rekonstrukcji rządu.

LONDYN, (Polpress). — Strajk robotników włókienniczych w Pireusie rozszerza się. Policja grecka rozpędziła demonstrację rodzin żołnierzy i marynarzy greckich, przebywających dotychczas w obozach w Afryce Północnej. Żołnierze ci mieli powrócić do Grecji na podstawie amnestii ogłoszonej przez rząd Papandreu w listopadzie ub. r. Amnestia w stosunku do nich dotychczas nie została zastosowana. W demonstracji brało udział 4 tys. ludzi

W Atenach odbyła się demonstracja strajkujących robotników. Demonstracja szła pod hasłem „Wulgaris (premier grecki) musi ustąpić".

LONDYN, (Polpress). — „Times" stwierdza, że obecny rząd grecki „zdaje się nie posiadać w Grecji w tej chwili ani jednego sympatyka". Gazeta jest zdania, że rząd Wulgarisa jest bezbarwny, opiera się o wojska brytyjskich doradców i może pozostawać u władzy jedynie dlatego, że przywódcy greccy nie stoją na wysokości zadania. Powrót króla doprowadziłby albo do dyktatury wojskowej, albo do rewolucji.

Londyn składa hołd Blumowi

LONDYN (United Press). — Organ Labourzystów, „Daily Herald" poświęca artykuł Leonowi Blumowi, bawiącemu obecnie w Londynie. „Blum — pisze Daily Herald — zasłużył sobie na wszystkie hołdy, jakie składa mu Londyn. Żaden z bohaterów wojennych, który przybył do naszej stolicy nie powinien być witany serdeczniej, niż Leon Blum. My, Anglicy czcimy Bluma za męczeństwo, jakie przeszedł, za jego postępowanie, pełne dumy i godności, które na niego to męczeństwo sprowadziły."

Autor artykułu podkreśla, że Front Ludowy Bluma mógł był ocalić Francję w 1940 roku, gdyby wszystkie poczynania jego nie były sabotowane w 1936-37 r. przez męża stanu, który później zdradził swą ojczyznę, (Laval), a owym czasie chciał uczynić z Bluma kozła ofiarnego.

Zdaniem „Daily Herald", Bluma można śmiało nazwać bohaterem socjalizmu. Zdarzało się, iż zarzucano Blumowi słabość, i zwano go raczej filozofem, niż mężem stanu, lecz tym większa jego zasługa, że w godzinie haniebnej zagłady swej ojczyzny potrafił lepiej niż którykolwiek z jego rodaków utrzymać tradycję wolności, równości i braterstwa, i okazał się w tej strasznej dobie, „nieprzekupny, jak Robespierre, i jak Danton śmiały".

Światowa Konferencja Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP Polpress). W dniu 25 bm. rozpoczynają się w Paryżu obrady światowej konferencji zw. zawodowych, które zgromadzą delegatów organizacji robotniczych całego świata, celem stworzenia podwalin pod nową potężną międzynarodówkę zawodową: Światową Federację Zw. Zawodowych.

Polski ruch zawodowy reprezentowany będzie przez Komisję Centralną Zw. Zaw., która zgłosiła swój akces na konferencję i wysyła do Paryża 4 delegatów i 4 zastępców.

Światowa konferencja zw. zaw. w Paryżu omówi i zatwierdzi projekt statutu Światowej Federacji, po czym dokona wyboru władz: rady centralnej, komitetu wykonawczego, i sekretarza generalnego.

Następnie Konferencja kontynuować będzie swoje prace w charakterze pierwszego kongresu światowego zw. zawodowych. Plenum w Polsce poleciło delegatom na światowej konferencji w Paryżu głosować za przyjęciem statutu w brzmieniu zaprojektowanym przez komitet administracyjny.

Podstawowe zasady projekty statutu w ogólnych zarysach przedstawiają się jak następuje: Federacja dąży do poprawy warunków bytu i pracy ludu wszystkich krajów, oraz do ich zjednoczenia dla realizacji celów do których zmierzają wszystkie miłujące wolność narody.

„Cele te będą mogły być w pełni urzeczywistnione jedynie przez wprowadzenie w świecie takiego ustroju, który umożliwi wykorzystanie wszystkich bogactw świata dla dobra wszystkich narodów, składających się w przeważającej większości z robotników fizycznych i pracowników umysłowych". Poprawa warunków egzystencji ludów jest jednak niemożliwa, dopóki istnieje w jakiejkolwiek postaci faszyzm. Dlatego też najważniejszym zadaniem światowej federacji jest walka o ostateczne zgniecenie państw faszystowskich, walka przeciwko wojnie i przyczynom, które powodują wojny, oraz walka o panowanie trwałego pokoju. Walkę przeciwko wojnie prowadzić będzie federacja drogą pełnego poparcia wysiłków ku stworzeniu silnej organizacji międzynarodowej, wyposażonej w dostateczną dla zapobieżenia agresji władzę, oraz drogą walki z reakcją o prawa demokratyczne i wolność dla wszystkich narodów.

Federacja bronić będzie we wszystkich instytucjach międzynarodowych interesów rzesz pracujących całego świata. Federacja walczyć będzie o zapewnienie robotnikom pracy, o podwyżkę płac, o skrócenie czasu pracy i całkowite zabezpieczenie społeczne pracowników.

Na konferencji reprezentowany będzie ruch zawodowy wszystkich państw i krajów, zarówno Europy, jak i Ameryki, Azji i Afryki. Do obrad zasiądą zarówno przedstawiciele potężnych central związkowych jak brytyjski kongres Trade-Unionów, radziecka WCSPS i kongres Związków Przemysłowych USA, jak i przedstawiciele robotników Iranu, Rodezji Pol., Konga Belgijskiego i szeregu innych krajów.

50 mil. zł. dla ziem odzyskanych

Ministerstwo Skarbu przeznaczyło z budżetu państwa 50-milionowy kredyt na odbudowę i zagospodarowanie ziem odzyskanych. Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem oddziałów w Katowicach, Opolu, Wrocławiu i Olsztynie zajmie się rozprowadzeniem tego kredytu wśród osadników, natomiast kredyty dla rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu rozdzieli Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Kredyty osadnicze udzielane będą w pierwszym rzędzie na cele inwestycyjne. Również kredyty dla rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu rozpatrywane będą pod tym samym kątem widzenia. Tylko w wyjątkowych wypadkach przyznawane będą kredyty konsumcyjne.

Wysokość kredytu uzależniona jest od wielkości gospodarstwa. Otrzymanie kredytu uzależnione jest od uzyskania opinii PUR i aprobaty władz wojewódzkich.

Przed Dniem Spółdzielczości

WARSZAWA, (Polpress). Po raz pierwszy od 6 lat spółdzielczość polska będzie obchodziła swoje święto „Dzień Spółdzielczości", który wyznaczony został na 30 bm. Inicjatywa urządzenia Dnia Spółdzielczości wyszła od Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego. Ruch spółdzielczy będzie miał możność przedstawić społeczeństwu wyniki swego dorobku, podkreślić czynny udział w odbudowie i przebudowie życia społecznego i gospodarczego odrodzonego Państwa Polskiego.

Święto Dnia Spółdzielczego obchodzone będzie nie tylko we wszystkich spółdzielniach na terenie całej Polski, ale również w zakładach przemysłowych i szkołach. Program obchodu przewiduje akademię, pochody propagandowe, wyświetlanie specjalnych filmów itp.

Spotkanie prawników

LONDYN, (PAP Polpress). W połowie miesiąca odbędzie się w Berlinie zebranie wybitnych prawników Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, celem wspólnego opracowania aktów oskarżenia, przeciwko głównym przestępcom wojennym. Jak wiadomo, na pierwszej liście oskarżonych znajduje się Goering, Ribbentrop, admirał Doenitz, oraz 21 innych przestępców.

Regent grecki u Bevina

LONDYN, (PAP Polpress). Regent grecki arcybiskup Damaskinos odbył pierwszą konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

W konferencji brał udział poseł grecki w Londynie Agnides.

Jak żyją zbrodniarze norymberscy

NORYMBERGA (United Press). Zbrodniarze wojenni, oczekujący rozprawy sądowej w Norymberdze, traktowani są bardzo surowo. Przedsięwzięte są wszelkie środki, by zapobiec ew. zamachom samobójczym oskarżonych. W grupie więźniów znajdują się wszyscy, wymienieni w niedawno opublikowanej liście, nie wiadomo tylko, kiedy przybędzie z Anglii Rudolf Hess, a także brak wszelkich wiadomości o Marcinie Bormanie. Każdy z więźniów siedzi w oddzielnej celi, nie wolno im zupełnie porozumiewać się z sobą, ani rozmawiać ze strażnikami. Cele zaopatrzone są w ciężkie drewniane drzwi, przez które co parę chwil zagląda do wnętrza strażnik.

Więźniowie chodzą pojedyńczo na spacer po 20 minut dziennie, przy czym każdemu z nich towarzyszy strażnik, postępujący za nim z karabinem, gotowym do strzału.

Mac Arthur w Tokio

NOWY JORK, (PAP Polpress). Dnia 8 września w godzinach rannych naczelny dowódca wojsk sojuszniczych generał Mac Arthur wkroczy do Tokio na czele swych wojsk.

Flota brytyjska w Singapurze

LONDYN, (PAP Polpress). Radiostacja w Singapurze doniosła, że po 3 i pół latach okupacji japońskiej flota brytyjska znów objęła w posiadanie bazę morską — Singapur.

Premier Groza w Moskwie

MOSKWA, (PAP Polpress). W dniu 6 września premier rumuński Piotr Groza oraz ministrowie Dez i Wojtek zwiedzili zakłady samochodowe imienia Stalina w Moskwie.

Konferencja redaktorów

W dniu 10 września rb. odbędzie się konferencja redaktorów pism PPS w lokalu CKW, PPS przy ulicy Śnieżnej 4. Każda redakcja deleguje na konferencję po trzech członków zespołu redakcyjnego. Przyjeżdżający obowiązani są zabrać pełne komplety wydawnictw prowincjonalnych.

Wielki wiec robotniczy

WARSZAWA, (Polpress). W niedzielę, dn. 9 bm. odbędzie się w Warszawie wielki wiec pracowników i robotników, na którym zostaną szczegółowo omówione żądania świata pracy, uchwalone na plenum K. C. Z. Z. w dn. 1 bm. przedstawione rządowi przez prezydium Komisji Centralnej ZZ na ostatniej audiencji u premiera ob. Osóbki-Morawskiego. Podobne wiece odbędą się w niedzielę we wszystkich ośrodkach przemysłowych Polski.

Quisling broni się

SZTOKHOLM, (PAP Polpress). Dnia 7 września Widkun Quisling wygłosił swą mowę obrończą.

Oskarżony zaprzeczył kategorycznie, że wydał w 1939 roku Niemcom plany mobilizacyjne armii norweskiej i że namawiał rząd norweski do okupacji Norwegii, lecz nie potrafił poprzeć swego twierdzenia żadnym dowodem. Następnie Quisling zaatakował w ostrych słowach politykę brytyjską, której tradycyjna zasada „dzielić i rządzić" całkowicie zawiodła w 1939 r.

Ażeby dowieść swego rzekomego „patriotyzmu" Quisling oświadczył, że niemiecki komisarz Terboven, proponował mu ucieczkę samolotem albo łodzią podwodną, lecz on wolał pozostać w Norwegii.

Wyrok będzie ogłoszony na początku przyszłego tygodnia.

W drodze do Londynu

LONDYN, (PAP Polpress). Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault ma przybyć dnia 8 września do Londynu, żeby wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpocznie obrady 10 września.

Z Czungkingu donoszą, że chiński minister spraw zagranicznych dr Wang odleciał w towarzystwie radcy prawnego rządu dra Hollingtona do Londynu.

Reforma rolna w Szwajcarii

LONDYN, (Polpress). W Saksonii zarządzono wywłaszczenie bez odszkodowania majątków ziemskich, których obszar przewyższa 250 akrów. Z ziem wywłaszczonych utworzone zostaną gospodarstwa 12-akrowe, dla robotników rolnych i wysiedleńców z Polski. Majątki, które należały do wybitniejszych członków partii hitlerowskiej, ulegają konfiskacie niezależnie od obszaru.

Lord Cecil o bombie atomowej

LONDYN, (AFP). Grupa byłych wybitnych członków dawnej Ligi Narodów debatowała nad sprawą wynalezienia sposobu, który by zapobiegł używaniu tego rodzaju broni, jako bomba atomowa. Lord Cecil zauważył, że najbardziej narażony byłby naród angielski, który mieszka w wielkich skupieniach. Cecil oświadczył, że organizacja, przewidziana przez Kartę Narodów Zjednoczonych stanowi już pewien postęp, lecz nie jest bynajmniej doskonałym rozwiązaniem problemu.

Hopkins contra Franco

NEW YORK, (AFP). B. doradca prezydentów Roosevelta i Trumana, Harry Hopkins oświadczył, że „świat zachodni jest za mały, by pomieścić jednocześnie Stany Zjednoczone i frankistowską Hiszpanię". Hopkins jest zdania, iż Ameryka powinna uczynić wszystko, co w jej mocy, by wprowadzić ustrój demokratyczny na całym świecie, i skrytykował ostro myśl o utrzymaniu monarchii we Włoszech oraz obecny rząd argentyński.

Na wiosnę pierwsze posiedzenie Zjednoczonych Narodów

LONDYN, (PAP Polpress). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przy organizacji bezpieczeństwa, Edward Stettinius, oświadczył na posiedzeniu komisji przygotowawczej organizacji narodów zjednoczonych, że przez zimę wszystkie prace przygotowawcze powinny być zakończone i pierwsze doroczne zebranie organizacji bezpieczeństwa powinno się odbyć na wiosnę. „Będzie to wydarzenie wielkiej wagi, na które świat cały oczekuje z niecierpliwością" — oświadczył Stettinius.

— „Daily Mail" donosi, że lekarze wydelegowani przez państwa sojusznicze, udają się do Hiroszimy i Nagasaki, celem zbadania powodu śmierci osób, które znalazły się w obrębie działania bomby atomowej.

— Podsekretarz stanu w Min. Marynarki USA, Hensel, oświadczył, że ministerstwo przedłoży kongresowi projekt pozostawienia sieci amerykańskich baz na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym.

Europa potrzebuje kredytu

NEW JORK, (AFP). Po powrocie swym z Europy, prezes Międzynarodowej Izby Przemysłowo-Handlowej, Aldrich oświadczył, że trzeba bezwzględnie udzielić kredytu wszystkim państwom europejskim, by umożliwić im import towarów z Ameryki. Wstrzymanie ustawy pożyczkowo-dzierżawnej wymaga jakiegoś środka zastępczego, i trzeba będzie udzielać pożyczek, zarówno prywatnych, jak i rządowych, by umożliwić handel z Europą.

Areszt morderców z N. S. Z.

ŁÓDŹ (PAP Polpress). Łódzkie władze bezpieczeństwa ujęły sprawców napadów terrorystycznych na działaczy demokratycznych w Łodzi i woj. łódzkim.

Zatrzymani mordercy rekrutują się z pośród członków NSZ — są nimi: 1) Kierownik grupy egzekucyjnej na Łódź, Marian Grabski — pseudonim „Spec" ur. we wsi Balucz pow. łaski, dn. 28.7.1907 r. Organizator akcji dywersyjno terrorystycznej na woj. łódzkie. 2) Majk Jerzy — psedonim „Jurek" lat 18, 3) Walaszczyk Jerzy — pseudonim „Postrach" lat 18, 4) Banasiak Mieczysław — pseudonim „Zapora", 5) Wardal Helena — pseudonim „Ramzesowa", 6) Miksa Stanisława i 7) Grabska Antonina.

Wyżej wymieniona grupa terrorystyczna dokonała w dn. 8.8. br. mordu na małż. Zakrzewskich. Przyczym wykonawcami byli Majk J. i Walaszczyk. W dniu 12.8 br. we wsi Ignacew Rozlazły ci sami bandyci zamordowali kierownika szkoły Barczyńskiego. Tejże samej nocy zamordowany został we wsi Nowe Młyny działacz Zw. S. Ch. ob. Górniak. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż wszystkimi tymi zbrodniami kierował osobiście M. Grabski — „Spec"

Wszyscy sprawcy zbrodni łącznie z M. Grabskim zostali przez łódzkie władze bezpieczeństwa schwytani i osadzeni w więzieniu. Woj. Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi prowadzi dalsze dochodzenia.

Jednocześnie z bandą Grabskiego schwytano także sprawców napadu bandyckiego na sklep jubilerski w Łodzi przy ul. 11 Listopada 26, w którym zamordowane zostały Marianna Kanicka i Helena Czarlińska. Mordercami są dwaj czołnkowie NSZ-tu Jerzy Pawełczak (pseudo „Jur") i Władysław Winogrocki (pseudo „Morwa") byli członkowie rozbitych band dywersyjnych w lubelskim. Obaj bandyci oddani zostali do dyspozycji Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Badanie budżetów rodzin pracowniczych

WARSZAWA, (Polpress). Wobec konieczności posiadania danych liczbowych o warunkach bytu mas pracujących, Komisja Centralna ZZ postanowiła nawiązać ścisłą współpracę z Głównym Urzędem Statystycznym i poleciła Związkom Zawodowym okazanie pomocy w prowadzonych przez Urząd Statystycznych badaniach budżetów rodzin pracowników fizycznych i umysłowych. Pomoc ta polega na zapewnieniu sobie współpracy rodzin pracowników, które zobowiążą się do prowadzenia dokładnych rachunków domowych w specjalnych zeszytach, dostarczonych przez Główny Urząd Statystyczny i zgłoszenia ich w ciągu 2 tygodni do Głównego Urzędu Statystycznego.

W kilku wierszach

— Agencja AFP donosi z Tokio, że „kat Warszawy" Meisinger (?) został aresztowany w Japonii.

— B. premier Francji, E. Herriot, przemawiając w m. Valence, stwierdził konieczność przymierza francusko - angielskiego, utrzymania przyjaźni franko - amerykańskiej oraz sojuszu z ZSRR.

— Premier czechosłowacki Fierlinger oznajmił na konferencji prasowej w Londynie, że Czechosłowacja będzie niewątpliwie domagać się pewnych zmian w granicach, szczególnie z Polską.

— Dr Pfitzner, profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze, skazany na śmierć, został powieszony publicznie na skwerze przed więzieniem.

— Departament Morski USA komunikuje o ukończeniu budowy podwójnego rurociągu naftowego wzdłuż kanału Panamskiego, celem zapewnienia dostatecznej ilości paliwa flocie, znajdującej się na Pacyfiku. Koszt tej budowy wynosi 20 milionów dolarów.

— Dyrektor UNRRA, Lehman, oświadczył, iż przyzna kilka milionów dolarów na odbudowę ZSRR, jeśli komitet Zjednoczenia nie sprzeciwi się temu.

— Agencja Reutera donosi o aresztowaniu 40 wybitnych członków syndykatu węglowego w Nadrenii i Westfalii. Wśród aresztowanych znajdują się Hugo Stinnes, jeden z największych przemysłowców niemieckich.

— Prez. Truman zapowiedział, że Stany Zjednoczone poprą projekt kanadyjski skanalizowania rzeki Św. Wawrzyńca, co pozwoli statkom transatlantyckim przybijać do portu w Chicago, po zatrzymaniu się w Quebec i Montrealu.

— Abisynia udzieliła wyłącznej koncesji wydobywania nafty na swych terenach na przeciąg 50 lat towarzystwu amerykańskiemu Sinclair Oil Corporation.

— Angielski samolot wojskowy, typu „Mosquito" dokonał przelotu przez Atlantyk wschodni. Samolot przebył przestrzeń 3700 klm. w siedem godzin, bijąc w ten sposób ostatni rekord o pięć godzin.

— Kontrola cen oraz mieszkaniowa w Stanach Zjednoczonych będzie utrzymana aż do zupełnego zażegnania obawy inflacji w USA.

— W Kalifornii odbył próbny lot największy samolot świata, nazwany „Globe Master", którego rozpiętość skrzydeł wynosi 37 metrów. Samolot będzie początkowo użyty do celów wojskowych, następnie zaś będzie służył jako luksusowy transportowiec pasażerski, mogący zabrać 108 osób.

— Rząd kanadyjski zaproponował udzielenie Wielkiej Brytanii długoterminowej pożyczki, nisko oprocentowanej, dla sfinansowania zakupów brytyjskich w Kanadzie.

— Na mocy orzeczenia sądowego, ogłoszonego przez sąd w Oslo, członkowie partii quislingowskiej nie mają prawa do zajmowania domów i mieszkań w Oslo i mogą być usunięci na żądanie gospodarzy.

Co się stało z de Gaullem?

Jeszcze nie ma 12 miesięcy, jak spotkałem się w dopiero co wyzwolonym Paryżu z moim przyjacielem, francuskim socjalistą, i spytałem go, co on myśli o gen. de Gaulle. Było to pytanie banalne i zgodnie z moim oczekiwaniem otrzymałem banalną odpowiedź, oddającą hołd wspaniałej roli de Gaulle'a w kształtowaniu ruchu oporu, który umożliwił mieszkańcom stolicy Francji wywalczyć swą wolność.

Lecz na zakończenie mój przyjaciel dodał zdanie bynajmniej nie banalne i bardzo ciekawe. „W przeciągu roku — powiedział mi — generał de Gaulle przestanie odgrywać rolę w polityce Francji". Była to bardzo odważna opinja w okresie, gdy widziałem de Gaulle'a, witanego podczas triumfalnego pochodu przez Pola Elizejskie z takim entuzjazmem, z jakim nie spotkał się żaden Francuz w tym stuleciu.

Lecz dzisiaj, w rok po wielkich dniach wyzwolenia, muszę przyznać, że wróżba mego przyjaciela była nie tak bardzo daleka od prawdy.

Rozmawiając z towarzyszami francuskimi podczas obchodu rocznicy wyzwolenia, zauważyłem, że w ich umysłach dominuje nie duma z powodu osiągnięć sierpnia 1944 r., lecz rozczarowanie z powodu tego, co nie zostało osiągnięte po tej dacie. Zaledwie tydzień temu, na jednym z ostatnich posiedzeń Zgromadzenia Konsultacyjnego słyszałem, jak niezadowoleni posłowie nie dawali przemawiać gen. de Gaulle, którego jeszcze przed rokiem słuchano niczym głosu z góry Sinaj.

Czym się tłumaczy ta narastająca fala niezadowolenia, która zamienia Francję 1945 roku chyba w najbardziej nieszczęśliwy ze zwycięskich krajów i grozi oderwać naród od jego przywódców z ciężkich dni okupacji? Leon Blum, najtęższa głowa w Europie, pisze w „Populaire": „Minął rok od czasu wyzwolenia, podczas którego rząd miał praktycznie nieograniczoną władzą. Można przyznać, że rok czasu nie jest dostatecznie długim okresem, by uwolnić kraj od trudności wszelkiego rodzaju, które jeszcze w przeciągu szeregu przyszłych lat będą na nas ciążyć. Lecz ten rok wystarczył na to, by pokazać narodowi poprzez szereg odważnych reform, jaki jest jego program w teraźniejszości i cel w przyszłości. Tego Francja oczekiwała i tego nie otrzymała".

W sierpniu 1944 r. gen. de Gaulle — gdyby był zdolny i chętny do tego — miał taką okazję do przeprowadzenia w drodze pokojowej rewolucji społecznej, jaka zdarzyć się może w kraju raz na sto lat. Francuzi wówczas rozumieli, zupełnie wyraźnie, że klęska, która ich doprowadziła do zawieszenia broni w 1940 r. i do jego następstw, była skutkiem polityki bogatych przemysłowców i finansistów, którzy uważali, że Francja pod rządem hitlerowców była lepsza — była ona lepsza dla ich zysków — niż Francja komunistyczna.

Ta banda kapitalistów i ich polityczni lokaje byli wówczas tak kompletnie skompromitowani, że nie mogliby oni przeciwstawić się żadnym przedsięwzięciom socjalizacyjnym, zmierzającym do pozbawienia ich wpływów. Nie byłoby wówczas oporu także ze strony mas drobnych rolników, którzy, chociaż nazywają siebie „radykałami", są stałym oparciem dla każdego ustroju konserwatywnego w nowoczesnej historii Francji.

Sytuacja była taka, że wystarczyło, by gen. de Gaulle zatrąbił, i mury jerychońskie zawaliłyby się. Generał jednak nie zatrąbił. Obecnie te mury zostały tak umocnione, że tylko szturmem można będzie zwyciężyć skorumpowany monopol kapitalizmu we Francji.

Dlaczego de Gaulle w sierpniu 1944 r. nie zatrąbił w swą trąbę, której usłuchałaby się cała Francja? Otóż częściowo niewątpliwie dlatego, że on sam został wychowany wewnątrz murów jerychońskich. De Gaulle urodził się i kształcił się w środowisku konserwatywnym i ma we krwi wstręt do rewolucji i do woli ludu. Jego wyszkolenie wojskowe w specjalnej broni, a mianowicie w formacjach czołgów, prawdopodobnie powiększyło u niego brak sympatii dla nieuczonego tłumu.

Poza tym, będąc osobiście nie tylko głęboko religijnym człowiekiem, lecz nawet ascetą, gen. de Gaulle uważał, że żądanie przeciętnego Francuza co do poprawy jego losu materialnego nie jest tak nadzwyczaj ważne.

Owszem, dziś, w przededniu powszechnych wyborów, de Gaulle jest pewnie jedynym przywódcą, znanym całej Francji. Owszem, jego imię jeszcze teraz wywołuje oklaski na zgromadzeniach publicznych. Lecz coraz bardziej jestem przeświadczony, że jest to ten sam rodzaj oklasków, jakim spotykano inną wielką postać europejską zaledwie przed dwoma miesiącami, — oklaski, którymi witali Churchilla ludzie, zdecydowani do głosowania przeciwko niemu.

RONALD MATTHEWS
(„Daily Herald")

Paryż, koniec sierpnia.

1946 — 1950

Pięciolatka odbudowy i rozbudowy

gospodarstwa społecznego ZSRR

Rząd Radziecki polecił Urzędowi Gospodarki Planowej (Gospłan) oraz gospodarczym komisariatom ludowym, czyli ministerstwom, Związku Radzieckiego — opracowanie nowego planu pięcioletniego, który otrzyma nazwę „planu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarstwa społecznego ZSRR".

Ten okres pięcioletni, obejmujący lata 1946—1950, będzie czwartą skolei „pięciolatką" radziecką, licząc od r. 1929. Pierwsza, wykonana — nawiasem mówiąc — w tempie przyśpieszonym, bo w cztery lata i trzy miesiące, od października 1928 do stycznia 1933, miała zadania najtrudniejsze. Kładła ona dopiero podwaliny pod budowę wielkiego gmachu gospodarczego, z wielkim samowystarczalnym przemysłem, bogatym rolnictwem i sprawnym transportem. Wiadomo dobrze, iż w okresie tym stan gospodarczy ZSRR daleki był od dobrobytu; chodziło właśnie o to, by stworzyć, w możliwie krótkim czasie, zakrojone na olbrzymią skalę gospodarstwo państwowe, funkcjonujące na zasadach socjalistycznych.

Rzecz jasna, że i ten „krótki czas" musiał trwać dość długo; przekształcenie dawnego imperium rosyjskiego, a więc państwa najbardziej zacofanego w Europie spośród wielkich mocarstw — w przodujący technicznie i ekonomicznie organizm, nie mogło być zrobione w ciągu kilku, a nawet kilkunastu lat, — tymbardziej, iż b. znaczna część dochodu państwowego i pracy społecznej musiała być stale przeznaczana na rozbudowę potężnej i kosztownej siły zbrojnej. Jasne więc było, że jedna pięciolatka „nie da rady"; musiało ich być kilka, conajmniej cztery albo pięć.

PIERWSZA PIĘCIOLATKA — NAJTRUDNIEJSZA.

Zadaniem pierwszej pięciolatki, tej podstawowej „fundamentalnej", było w pierwszym rzędzie stworzenie *aparatu wytwórczego*, przede wszystkim przemysłu ciężkiego i maszynowego, którýby dopiero w przebiegu następnych pięciolatek przystąpił do wytwarzania na wielką skalę *dóbr konsumcyjnych*, mających zaspakajać potrzeby szerokich warstw ludności. Na razie trzeba było zacisnąć pas i pracować jak najwięcej a konsumować jak najmniej. Tylko bowiem w tym wypadku okazało by się możliwe stworzenie w jak najszybszym czasie, bez kredytów zagranicznych, (a te były minimalne), własnym kosztem i własnym wysiłkiem, wielkiego na socjalistycznych zasadach zbudowanego gospodarstwa.

Zadania drugiej pięciolatki, 1933—1937 były nie mniej gigantyczne, niż pierwszej: wyniki jej były również nie małe. Pod koniec drugiej pięciolatki przemysł ZSRR był już zgóra siedem razy większy, aniżeli dawnej Rosji carskiej w r. 1913; w okresie tym zakończona została przebudowa przemysłu i gospodarstwa rolnego na nowej podstawie technicznej. Dotyczy to zwłaszcza gospodarstwa wiejskiego, gdzie zastosowane zostały na wielką skalę, po raz pierwszy w historii Rosji, maszyny rolnicze, ułatwiające ogromnie i zwiększające potężnie produkcję. Już w tym okresie poziom życia materialnego i kulturalnego mas ludności radzieckiej zaczął się wydatnie podnosić, choć daleko mu jeszcze było — jak wynika to z oficjalnych publikacji radzieckich — do poziomu życia zachodnio-europejskiego lub północno amerykańskiego.

WYBUCH WOJNY R. 1941.

W pierwszych latach 3-ej pięciolatki, która była przewidziana na okres 1938—1942, a której rozwój przerwany został gwałtownie przez wybuch wojny w r. 1941, Związek Radziecki pod względem „nasycenia" przemysłu i rolnictwa nowoczesną techniką zrównał się już, a nawet prześcignął na niektórych odcinkach, główne państwa kapitalistyczne Zachodu. *Technicznie* dogoniono już, ale *ekonomicznie* dystans pozostający do odrobienia był jeszcze duży, albowiem ilość dóbr gospodarczych konsumowana przez jednostkę ludności w ZSRR była jeszcze w porównaniu z wielkimi państwami kapitalistycznego Zachodu, stosunkowo niewielka (wynika to z danych ogłoszonych w referatach urzędowych na kongresie wszechzwiązkowej partii komunistycznej w Moskwie w marcu r. 1939). Właśnie najbliższe lata, dalsze dwie albo trzy pięciolatki, miały być przeznaczone na podniesienie konsumcji i dopędzenie pod tym względem czołowych państw Europy i Ameryki.

Niestety, wybuch wojny stanął temu na przeszkodzie. Wszystkie siły i cała energia narodów Związku Radzieckiego zostały wtedy skierowane ku osiągnięciu jednego celu: walki i zwycięstwa. Dzieło rozbudowy ustroju socjalistycznego musiało być na pewien czas zawieszone.

ZADANIA POWOJENNE.

Dziś wojna jest skończona. Związek państw radzieckich powraca do normalnego pokojowego życia. Zadania, piętrzące się przed nim, są olbrzymie, dwa razy większe, niż przed wojną. Chodzi bowiem z jednej strony o to, by odbudować kraj ze zniszczenia wojennego, a poza tym prowadzić nadal dzieło gigantycznej budowy gospodarstwa socjalistycznego. Takie są pobudki wydania wspomnianego na wstępie dekretu o konieczności opracowania nowego planu pięcioletniego, który nazywać się będzie planem „odbudowy i dalszego rozwoju gospodarstwa społecznego ZSRR".

Plan ten, zgodnie z komunikatem centralnego komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, ma na celu „całkowitą odbudowę gospodarstwa społecznego tych obszarów Związku, które znalazły się pod okupacją niemiecką, powojenną przebudową gospodarstwa państwowego oraz dalszy rozwój gospodarczy wszystkich rejonów ZSRR; w dążeniu do osiągnięcia tego celu należy znacznie przewyższyć przedwojenny poziom rozwoju gospodarstwa społecznego Związku".

Jeszcze przed wojną budownictwo socjalistyczne w ZSRR osiągnęło poważne wyniki wytwórcze. W r. 1940 globalna wytwórczość przemysłu radzieckiego przekroczyła wartość 137 miliardów rubli, powiększywszy się w ciągu trzech lat 3-ej pięciolatki o 44 procent. Produkcja zbożowa osiągnęła 7,3 miliarda pudów, niedaleką więc była słynnej normy ustalonej przed wielu laty przez Stalina na 8 miliardów pudów, jako ilości niezbędnej dla wyżywienia ludności ZSRR. Nowa pięciolatka, która rozpocznie się w roku 1946, będzie miała za zadanie nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom produkcji, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, lecz znacznie przewyższyć ten poziom.

W ciągu najbliższych miesięcy odbyć się musi przestawienie gospodarstwa ZSRR z torów wojennych na pokojowe. Ponieważ jest ono prowadzone na zasadach planowości i kierowane przez jedną scentralizowaną władzę, zadanie to będzie o wiele mniej skomplikowane, aniżeli dzieje się to w państwach kapitalistycznych. Przestawieniu temu nie będzie również towarzyszyć bezrobocie, co daje się zauważyć w niektórych państwach o gospodarce prywatno-kapitalistycznej, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych A. P.

Głównym jednak zadaniem i celem nowej pięciolatki radzieckiej będzie nawiązanie przerwanej przez wybuch wojny nici rozwoju budownictwa socjalistycznego, którego myślą przewodnią było zawsze i pozostaje nadal: nieustanny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia narodów ZSRR.

(Rd)

Delegacja spółdzielców do Londynu

WARSZAWA (PAP Polpress). Delegacja spółdzielczości polskiej odleciała wczoraj do Londynu na międzynarodową Konferencję Spółdzielczą, zwołaną na 10—13 bm. przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy.

Skład delegacji jest następujący: ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Polskich — prezes ob. Wójcik i wiceprezes ob. Strusińska, ze „Społem" — dyr. ob. Jasiński i dyr. ob. Zieleniewski, z Banku „Społem" dyr. ob. Pawłowski, z Centr. Kasy Spółdzielni Rolniczych — dyr. ob. Piotrowski, ze Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Cieślak, z SPB — inż. Pirog i inż. Turnowski.

Na czele delegacji polskiej stoi wiceminister Skarbu i zarazem prezes Rady Naczelnej Związku Rewizyjnego „Społem" ob. Kuszewski, który już od tygodnia bawi w Londynie. Delegacja polska weźmie udział w Konferencji Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Prezes „Społem" ob. poseł Żerkowski z powodu choroby z wyjazdu do Londynu zrezygnował.

Konferencja nauczycieli

WARSZAWA (PAP Polpress). W Warszawie odbyła się międzypartyjna konferencja nauczycieli. Ob. Władysław Ferenc, przewodniczący wydziału obrony prawnej w Związku Nauczycielstwa Polskiego zobrazował dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie poprawy bytu nauczycieli i zamierzenia na przyszłość, podkreślając, że rząd rozumie doskonale obecną ciężką sytuację nauczycielstwa i starać się będzie o wydatną pomoc w jego ciężkiej pracy. Stanowisku temu dali wyraz zarówno premier tow. Edward Osóbka-Morawski, jak i minister Oświaty ob. Czesław Wycech, podczas przyjęcia delegacji ZNP.

—o—

O Polskę piękniejszą

ze zjazdu Artystów Plastyków

W dniach od 28 sierpnia do 2 września w krakowskim Domu Plastyków, odbywał się pierwszy po wojnie sejm malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Siedemdziesięciu siedmiu delegatów ze wszystkich miast polskich obradowało przez sześć dni nad sprawą zabezpieczenia bytu malarzy, nad ustaleniem linii ideowej w odrodzonym kraju.

Rezultatem obrad było opracowanie i zatwierdzenie nowego statutu ZPAP, przygotowanie projektów ustaw regulujących stosunek artystów do państwa i społeczeństwa, zabezpieczający artystów na wypadek choroby i starości. Obradom przewodniczył Prezes krakowskiego ZPAP Czesław Rzepiński. Zjazd rozpoczął się wysłaniem depesz powitalnych do Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, Ministra Kultury i Sztuki Kowalskiego,

Następnie wygłoszono kilka referatów. Wiceprezes Zarządu Głównego Julian Krajewski mówił o roli społecznej sztuki w odrodzonym państwie. Artysta nie może być obojętny na przemiany społeczne, jakie zachodzą obecnie w Polsce, artysta w nowym ustroju musi dla siebie znaleźć odpowiednie miejsce, musi być w jak najściślejszym kontakcie z warstwami robotniczymi i chłopskimi, musi włożyć swój cenny wkład w budowę nowego państwa. Mylą się jednak ci, artyści którzy sądzą, że tak jak przed rokiem 1939 wystarczało malować portrety Rydza, lub na tematy legionowe i było się uznanym przez państwo artystą, i że dziś wystarczy tylko zmienić osoby i będzie to samo. Artysta w Polsce odrodzonej ma inne zadania do spełnienia, przede wszystkim musi malować jak najlepiej, aby poziom sztuki polskiej podnieść jak najwyżej, pamiętając przytem, że odbiorcami przestali być bogaci snobi, a mecenasem jest obecnie państwo, związki zawodowe, partie polityczne, TUR, spółdzielczość itp. i sztuka ich musi przemawiać do najszerszych warstw społeczeństwa.

Dyrektor Departamentu Plastyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki Aleksander Rafałowski wygłosił referat o roli państwa w życiu artystycznym i o projektach ustaw, które by ustalały i regulowały wpływ artystów na te dziedziny życia politycznego, społecznego i gospodarczego, które tego wymagają. Ciekawym projektem jest ustawa o przymusowym kierownictwie artystycznym w przemyśle, w wydawnictwach itp. Inne ustawy przewidują zrównanie artystów w prawach z urzędnikami i robotnikami, jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne. Dotychczas artysta na wypadek choroby, lub jego rodzina na wypadek jego śmierci nie podlegali żadnej opiece, nie otrzymywali żadnej opieki lekarskiej, nie otrzymywali żadnej emerytury na starość. Na leczenie, zmarłego niedawno, jednego z najznakomitszych współczesnych malarzy polskich Tytusa Czyżewskiego, składali się koledzy, sami nie mając na najkonieczniejsze potrzeby. Stan taki jest nienormalny i dla dobra rozwoju sztuki polskiej na przyszłość, sprawy te muszą być załatwione ustawowo.

Gorąco przez zjazd przyjęty był referat Wandy Telakowskiej o współpracy artystów z przemysłem, o nadzorze artystycznym nad wszelką produkcją i o ścisłej współpracy artystów z rzemiosłem artystycznym. Nie tylko obrazy lub rzeźby świadczą o kulturze danego narodu, świadczą o tym wszystkie przedmioty użytkowe, meble, naczynia, tkaniny, zabawki, książki, wnętrza, galanteria itp. Ileż o kulturze Greków dowiedzieliśmy się z waz i amfor, o kulturze Rzymian, z wykopalisk pompejskich. Wszystkie przedmioty codziennego użytku muszą świadczyć o naszej kulturze, to też ścisła współpraca artystów z przemysłem i wytwórczością, wyjdzie obydwu stronom tylko na dobre.

Referat Kazimierza Tomorowicza o szkolnictwie wywołał największą dyskusję. Między inn. zastrzeżenia były co do warunku posiadania matury przy wstępowaniu do wyższych uczelni artystycznych, zamknęłoby to drogę dla szerokich rzesz ludowych, z których już nie jeden znakomity talent artystyczny wyszedł. Ramowy program szkolnictwa artystycznego plastyki w Polsce, przewiduje już w szkole średniej, ogólnokształcącej, wychowywanie kulturalnego i wrażliwego konsumenta sztuki pod kierunkiem właściwego pedagoga - plastyka. Uczniowie uzdolnieni w kierunku plastycznym, kierowani byliby do Liceów Plastycznych lub Liceów Rzemieślniczych, których celem byłoby przygotowywanie kandydatów do Akademii Sztuk Pięknych, Instytutów Sztuk Plastycznych, na Wydziały Architektury, Historii Sztuki i inne. Instytuty Sztuk Plastycznych szkoliłyby artystów - plastyków na pełnowartościowych projektodawców i wykonawców w dziedzinie sztuki użytkowej jak: ceramika i szkło, tkactwo, haft, koronkarstwo, grafika czysta i reklamowa, liternictwo, introligatorstwo artystyczne, dekoracja wnętrza, techniki ścienne, meblarstwo, — snycerstwo, metaloplastyka, galanteria art., moda i inne. Zadaniem Akademii Sztuk Pięknych byłoby kształcenie wyłącznie malarzy, pełnowartościowych artystów - plastyków, malarzy i rzeźbiarzy, Akademie Sztuk Pięknych mają się znajdować w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Po wygłoszonych referatach odbywały się gorące dyskusje, nie zawsze według wymagań i zwyczajów parlamentarnych, ale troska o przyszłość sztuki polskiej i o los żyjących artystów była tak wielka, że nikt do nikogo nie miał o to żalu ani pretensji. Sumieniem artystycznym zjazdu był delegat Łodzi Konstanty M[illegible]kiewicz, który choć nie zawsze miał rację, jednak żywością swych wystąpień, pobudzał zebranych do żywszego myślenia, wytykał błędy przedstawicielom władz państwowych i władz związkowych, a dowcipnymi zwrotami ośmieszał swych oponentów, czym zyskał sobie dużą sympatię audytorium.

Oczywiście na zjeździe toczyła się walka. Jedna między grupą krakowską z przedstawicielami Kapistów na czele (Kapiści — zwolennicy współczesnego malarstwa francuskiego), a grupą warszawską pod wodzą przedstawicieli „Bloku", tj. dawnego Bractwa Św. Łukasza, Szkoły — Warszawskiej, Rytu, i inn. Krakowianie z walki tej wyszli tym razem, zwycięsko.

Druga walka toczyła się pomiędzy przedstawicielami malarstwa czystego a artystami - użytkowcami. W walce tej osiągnięto kompromis, tak że w skład zarządu weszli nawet karykaturzyści. Poza tym na zjeździe zatwierdzono z nielicznymi poprawkami nowy statut ZPAP, wybrano Radę Artystyczną Związku, oraz nowy zarząd w składzie następującym: Prezes — Stanisław Teisseyre, 1 vice-prezes — Jan Cybis, 2 vice-prezes — Julian Krajewski, Sekretarz Generalny — Karol Tchorek, sekretarz — Kazimierz Tomorowicz, skarbnik główny — Franciszek Strynkiewicz, skarbnik — Adam Gerżabek, członkowie zarządu — Eugeniusz Eibisch i Władysław Daszewski, zastępcy: Czesław Rzepiński, Eryk Lipiński i Tadeusz Gronowski.

Zjazd odwiedził wiceminister Kultury i Sztuki, Leon Kruczkowski, wygłaszając zwięzłe przemówienie na temat zamierzeń rządu w dziedzinie kultury i sztuki, i godząc zwaśnionych malarzy w imię ogólnego dobra sztuki polskiej. Przemówienie vice-ministra, który będąc sam artystą, znalazł odrazu wspólny język z plastykami, było serdecznie przyjęte przez zebranych.

W wolnych wnioskach postanowiono wznowić wydawnictwo „Głosu Plastyków", skierować do osiedlenia na ziemiach zachodnich tych artystów - plastyków, którzy dotychczas nie są nigdzie urządzeni, wezwać władze państwowe i samorządowe do specjalnej opieki nad resztkami sztuki ludowej. Poza tym zjazd ostro potępił prowokacyjne wystąpienia antysemickie w takim ośrodku kulturalnym, jakim jest Kraków. Na zakończenie wysłano depesze z życzeniami dla odbywających swój zjazd w Warszawie uczestników walk z okupantem i urządzono owację dla Stanisława Teisseyra w uznaniu dla jego zasług przy organizowaniu życia artystycznego w Polsce odrodzonej.

Wspomnieć jeszcze należy o inicjatywie ZPAP porozumienia się z innymi związkami artystów, co na wspólnej konferencji delegatów Zw. Zaw. Literatów, Kompozytorów, Plastyków, Historyków Sztuki i inn. zostało dokonane.

ERYK LIPIŃSKI

Handlujące dzieci

Czarny rynek kwitnie w Łodzi na „Rynku Zielonym". Wśród kramików i straganów, wśród tłumu sprzedających i kupujących uwijają się dzieci. „Sacharyna, zapałki, papierosy, ciastka i cukierki! Prześcieradła i ręczniki!"

Słabe głosiki starają się przekrzyczeć zawodowych handlarzy. Dzieci sprzedają, dzieci handlują.

Dziś, gdy zaczął się rok szkolny, gdy klasy zapełniły się młodzieżą — smutną i zastraszającą prawdą jest ten obraz handlujących dzieci. Okupacja wyszkoliła je, zaprawiła do twardego życia, nieugiętej walki o byt. Pamiętamy młodocianych warszawskich śpiewaków podwórzowych i tramwajowych, którzy za piosenkę o Hitlerze i Franku zbierali na ulicach stolicy liczne złotówki.

Dzieci przedwcześnie dojrzały. Zaznajomiły się boleśnie z wszystkimi przejawami konspiracyjnej walki z okupantem, a na ulicach i barykadach powstańczej Warszawy ginęły po męsku, jak dorośli.

Dzisiaj nadszedł czas, gdy wrócić mogą do „dziecinnego dzieciństwa", do właściwych dla wieku zabaw i normalnej nauki. I dlatego w normujących się stale choć powoli warunkach szczególną troską napełniać nas musi los dziecka i spłacać mu musimy ten dług olbrzymi — dług radosnej, rozbrzmiewającej śmiechem młodości.

Obserwujemy z uwagą tych młodych sprzedawców. Słuchamy ich rozmów, z klientami lub z dorosłymi „kolegami po fachu". Dzielą się z nimi swymi handlowymi troskami, opowiadając o stratach i zyskach, wykazują spryt kupiecki, zawodową ambicję i zawodową solidarność .Nauczyły się nieuczciwych sztuczek, znają przeliczne handlowe chwyty, wiedzą co mówić i jak mówić i sprytem nie ustępują dorosłym handlarzom.

Dziewczynka ma 11 lat. Chodzi do szkoły dopiero w południe, a rano matka wysyła ją na rynek. Spaceruje powoli z koszulami w ręku: „po 100 zł., po 100 zł." Matka pracuje w fabryce, ojciec nie wrócił jeszcze z wojny. Trzeba zarobić, trzeba jakoś żyć.

Chłopiec ma lat 9. Stoi w miejscu milczący — nie zachwala przewieszonego przez wątłe ramiona prześcieradła. Obojętnie patrzy na kupujących, którzy co chwila oglądają, rozkładają i oceniają jego towar.

„Ile?" — Chłopiec odpowiada sztywno, automatycznie i nie ustępuje ani grosza z raz wymienionej ceny. „Może to kradzione, skąd to masz? — pyta nieufnie kupująca. Chłopiec wyrywa jej z rąk swe prześcieradło, odwraca się błyskawicznie na pięcie i ginie w tłumie. Za chwilę ukaże się z tym samym prześcieradłem z drugiej strony rynku.

Rynek z bogatym słownictwem ordynarnych wyrazów, z bezwzględnością swych metod, z walką brutalną o byt — jest domem tych dzieci. Szkoła jest tylko dodatkowym zajęciem i mało pochłania zainteresowań.

Czy można potępiać matkę, wysyłającą na rynek swą 11-letnią córeczkę z dwiema dziurawymi koszulami? Czy można potępiać setki matek, które wbrew woli i z sercem płaczącym z żalu muszą tolerować zarobki swych malutkich pociech?

Walka z handlem dziecięcym rozpocząć się musi od przyczyn, nie od skutków. Nie wystarczą tutaj rozporządzenia, nie wystarczy uświadamianie rodziców, ani ostre środki represyjne.

Chodzi o poprawę sytuacji materialnej mas pracujących.

D. R.

Hotel żydowski w pałacu Hitlera

W pałacu Lorenca w Brunszwigu, w którym zwykle mieszkał Hitler, urządzono hotel żydowskiego Komitetu Pomocy. Nad dachem tego pałacu powiega flaga z tarczą Dawida.

Jednym z pierwszych gości tego hotelu był marszałek Montgomery. Z jego zjawieniem się wywieszono obok żydowskiej chorągwi drugą brytyjską.

Marszałka oprowadzał po hotelu dyrektor Anszell. Pokazał mu sypialnię Hitlera, również przeznaczoną dla gości. Hotel obsługuje do 3 tys. gości dziennie. Posiada on sklepy i restauracje zasilające oficerów, wypuszczonych z obozów.

ODBUDOWA stolicy

REMONT ŻOLIBORZA.

Remont Żoliborza obejmuje około 270 obiektów, w tej liczbie ok. 20 ogromnych gmachów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i ZUS-u. Plany BOS'u na rok 1945 i 1946 przewidują odbudowę około 1.140.000 m3 domów, czyli około 15.000 izb dla 60.000 ludności.

Prace remontowe napotykają w terenie na poważne trudności. Dużo domów, w stosunkowo najlepszym stanie jest zajętych przez element obcy żoliborzanom, z którym władze administracyjne podjęły walkę, jako z elementem niezdyscyplinowanym, szkodliwym.

Celem skutecznego zwalczania niepożądanego na terenie dzielnicy elementu, odbyła się konferencja u starosty Warszawa-Północ. W wyniku konferencji ustalono, że przed wykonaniem remontów zabezpieczających na okres zimy, musi być przeprowadzone masowe przesiedlenie do bloku mieszkalnego Mickiewicza 25, zawierającego 255 izb mieszkalnych, który w tym celu będzie wyremontowany.

Nadto uruchomione zostaną punkty czerpalne wody w parterze posesji, łatwo dostępne szerokim rzeszom mieszkańców Żoliborza i dające się łatwo zabezpieczyć na zimę, oraz wprowadzona będzie instalacja elektryczna i gazowa.

PRZYGOTOWANIE SALI DO DZIEŁ MATEJKI W ZACHĘCIE.

W zakresie prac remontowych w gmachu Zachęty przystąpiono obecnie do robót malarskich i szklarskich w sali przeznaczonej dla umieszczenia dzieł Jana Matejki. Ponieważ do oszklenia tej sali potrzebne są szyby matowe, jakich obecnie się nie wyrabia, robotnicy ścierają specjalnymi kamieniami z normalnych szyb powierzchnię błyszczącą.

ROBOTY W TUNELU.

Przy robotach remontowych w tunelu u zbiegu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskich, przystąpiono do podnoszenia zawalonej stropowej płyty żelbetonowej, wagi 150 ton. Do podniesienia płyty użyty jest specjalny uchwyt, obsługiwany przez kilkudziesięciu robotników.

Z wybrzeża

PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA W GDYNI.

Od nowego roku szkolnego uruchomiona będzie w Gdyni Państwowa Szkoła Morska, przygotowująca do zawodu oficera pokładowego i oficera mechanika marynarki handlowej. Szkoła posiadać będzie 2 wydziały; nawigacyjny i mechaniczny z prawdopodobnie 4-ro letnim kursem nauki wg. programów przedwojennych.

2 TYS. KANDYDATÓW NA POLITECHNIKĘ GDAŃSKĄ.

Na Politechnikę Gdańską zapisało się blisko 2.000 kandydatów. Największą ilość zgłoszeń notuje Wydział Mechaniczny z 700 kandydatami, po nim wydziały Budowy Okrętów i Chemiczny (400 i 380 kandydatów). Największą liczbę zapisów wykazują pozostałe wydziały: Inżynieryjny i Architektoniczny.

OTWARCIE WYSTAWY OBRONY WYBRZEŻA 1939 R.

W szóstą rocznicę zdradzieckiego napadu hitlerowskich Niemiec na Polskę otwarta została w Gdyni staraniem Zarządu Polityczno-Wychowawczego Marynarki Wojennej pod hasłem: „Nie powtórzy się wrzesień" — Wystawa Obrony Wybrzeża 1939 r. Celem wystawy jest zobrazowanie w sposób dokumentarny za pomocą eksponatów, plansz, map i zdjęć — bohaterskiego eposu walk o polskie wybrzeże w 1939 r., oraz ciernistej drogi okupacji, aż po moment, gdy w braterskim sojuszu z Armią Radziecką żołnierz polski zatknął sztandar na wybrzeżu Bałtyku. Otwarcia wystawy dokonał wojewoda gdański min. inż. Okęcki w obecności przedstawicieli administracji, wojska, władz cywilnych oraz społeczeństwa.

W 3-cią rocznicę śmierci tow. Stefana Staweckiego (Dz. Prawa), zamordowanego przez zbirów hitlerowskich składają hołd Jego pamięci. Tow., żona i rodzina.

„WOLNOŚĆ"

APEL DO DZIECI POLSKICH

Dzieci z sierocińca w Gliwicach zwracają się z serdeczną prośbą do dzieci Krakowa, Łodzi i innych miast o przesłanie im przeczytanych i przejrzanych książek, aby mogły się jak najszybciej nauczyć po polsku — poznać bajki i wierszyki polskie. W sierocińcu jest 80 dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Adres: Gliwice, ul. Zygmunta Starego 19.

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze

Komisja Centralna Związków Zawodowych postawiła przed Rządem postulaty klasy robotniczej.

Dla zademonstrowania woli robotniczej Łodzi Rada Okręgowa Zw. Zaw. zwołuje na dzisiaj, o godz. 16 w Hali Targowej przy placu Rejmonta w Łodzi

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

pod hasłem „O polepszenie warunków bytu klasy robotniczej i pracowników umysłowych, przeciwko spekulacji, korupcji, łapownictwu, rozkradaniu mienia państwowego, walki z reakcją i bandytyzmem".

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie delegacji robotniczej, wybranej na wiecu dn. 28 sierpnia b.r. z wyników rozmów z przedstawicielami Rządu. 2) sprawozdanie z obrad Centr. Komisji Zw. Zaw.

Przemawiać będą — generalny sekretarz Centr. Kom. Zw. Zaw. tow. Kaz. Witaszewski i gen. sekr. Związku Włókniarzy tow. Eugeniusz Stawiński.

Z teatru W. P.

gra ostatnie dwa razy wieczorem w sobotę i w niedzielę oraz w niedzielę o godz. 14, w niedzielę popołudniu arcydzieło Słowackiego „Fantazy czyli Nowa Dejanira" w reżyserii Osterwy i obsadzie premierowej. We środę po raz pierwszy „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego. W przygotowaniu „Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza.

Teatr „Bagatela"

Dziś i w niedzielę w Teatrze „Bagatela", Piotrkowska 94. odbędą się po 2 przedstawienia komedii muzycznej „Kokosowy interes" w 4 aktach, o godz. 16.30 i o godz. 8.30 wiecz. w niedzielę o godz. 12-tej i o godz. 8.30 wiecz.

Teatr „Bagatela", Piotrkowska 94. Ostatnie dwa występy L. Sempolińskiego w „Złotej Jesieni". Jutro dwa przedstawienia o godz. 1.15 i 19. Wkrótce premiera Niewiarowicza „Co z takim zrobić" z Haliną Bielicką i J. Duszyńskim w rolach głównych.

Uczestnicy Zjazdu Przemysłowego w Jeleniej Górze na odprawie dyr. Zjednoczeń branżowych pod przewodnictwem D. Tybora złożyli na odbudowę Warszawy złotych 4.545.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę Nr 51514 wydaną przez m. Radom na nazwisko Chyczewskiego Mikołaja, zam. w Łodzi, Piotrkowskka 70.

Drobne ogłoszenia

Zaofiarowanie pracy

KUŚNIERZA na maszynę przyjmie Spółdzielnia „Odzież", Zamenhofa 3 (694)

POSZUKUJĘ wykwalifikowanych piekarzy. Piekarnia Karkowski, 11 Listopada 84

POSZUKUJĘ: Pracownicę biurową, piszącą na maszynie, uczni na płatną prwaktykę, blacharzy na galanterię, pomocnicę domową inteligentną. Wytwórnia Wyrobów z Blachy, Warszawska 9. (690)

STOLARZE potrzebni natychmiast do Fabryki Mebli. Łódź, Cegielniana 42. (671)

Poszukiwanie pracy

BUCHALTER rutynowany reflektuje na samodzielne stanowisko. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „Buchalter" (688)

Kupno i sprzedaż

INTERESUJĄ nas stale i zakupujemy w partiach wszelkie chemikalia techniczne. Firma „Technochemia", Łódź, Narutowicza 16, Telefon 133-50

OKAZJA! Sprzedam fortepian gabinetowy firmy „Schoeder". Oferty do Adm. „Robotnika" pod Nr 124 (692)

POWAŻNA FIRMA HANDLOWA zakupi większą ilość wag holenderskich do zboża, termometrów zbożowych, przyrządów do mierzenia wilgotności zboża, oraz plombownic. Oferty z podaniem ilości i cen prosimy kierować do Administracji „Robotnika" pod „Przyrządy zbożowe". (659)

KUPIMY kasę ogniotrwałą. Wiadomość: tel. Nr 110-36. (637)

MECHANICZNA Fabryka Torebek Papierowych, Łódź, Przejazd 61, Tel. 117-89, poleca torby do artykułów spożywczych po cenach komercyjnych.

MUZYKALIA najkorzystniej sprzedasz — kupisz. „Płytoman", Łódź, Piotrkowska 34 (700)

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego zaraz, oferty sub. Solidny do Adm. „Robotnika" (658)

Poszukiwania rodzin

KOSAKIEWICZA Tadeusza, Warszawa, Krasińskiego 10, poszukuje Roman Blit, wiadomość do administracji „Robotnika" dla Grzeg. Jaszuńskiego (687)

KTO WIE cośkolwiek o losie Doni Dykman, wysłanej z Oświęcimia w grudniu 1943 roku lub w styczniu 1944 r. do Niemiec. Wiadomość kierować: Piotrkowska 145—4 (699)

POSZUKUJEMY syna Mariana, zaginionego podczas powstania warszawskiego, zam. W-wa, Chłodna 48. Rodzice i Rysia są razem. Jadwiga Gierominówna, Łódź, Narutowicza 2, firma „Społem" (691)

POSZUKUJE mąż Annę Janis, wysiedloną zza Bugu, woj. Tarnopol, pow. Trębowla, proszę zawiadomić Michała Janisia, poczta polowa Nr 65605 (689)

Różne

SKRADZIONO dowód osobisty, palcówkę, kartę pracy niemiecką. Kondrasiak Jan, Strumykowa 8 (695)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę, książkę wojskową, dowód rejestracji pracy i świadectwo Szkoły Muzycznej — Szopina. Bocheński Józef ,ul. Jana 22 (686)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, Baczyński Jan, Brzeziny, Kopernika 2 (696)

ZGUBIONO Zaświadczenie wojskowe, dowód niemiecki z fotografią i zaświadczenie pracy. Świętosławski Aleksander, Pabianicka 64—12 (697)

ZGUBIONO na Dworcu Kaliskim 5 bm. dokumenty na nazwisko Kunkielowa Helena, Łódź, Żeromskiego 21—4 (698)

ZGUBIONO dokumenty f-my „Franbolin". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Piotrkowska 65 u dozorcy (701)

Dział lekarski

ROENTGEN, prześwietla płuca i serca. Wigury 17, godz. 9—11 i 15—17.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—05524 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2